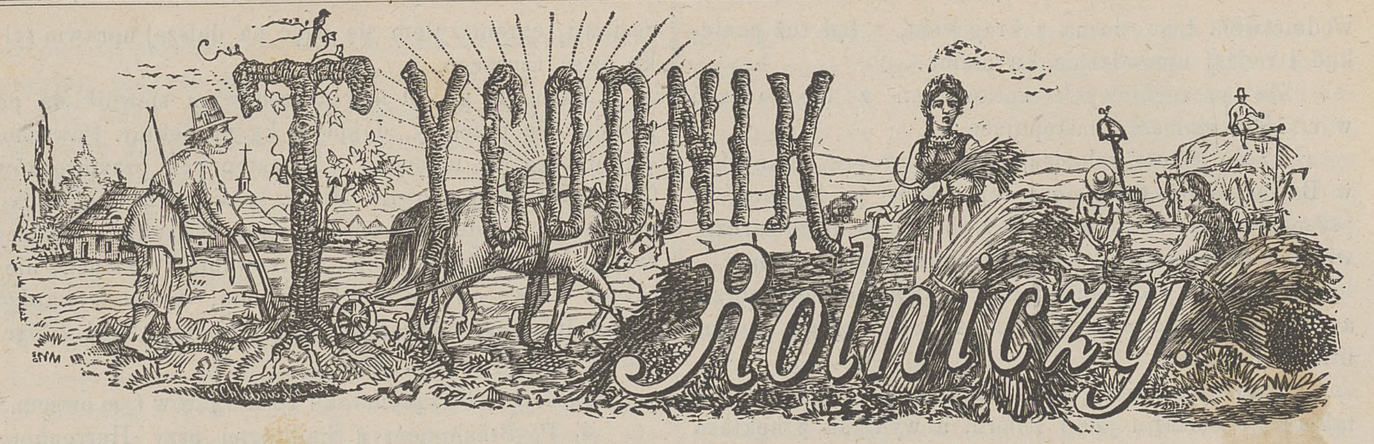
Nr. 27. Kraków, 4 Lipca 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Do dzisiejszego numeru „Tygodnika rolniczego“ dołącza się projekt ustawy rybackiej.

Komitet centralny Towarzystwa rolniczego w Krakowie załatwił na posiedzeniu swem dnia 26 czerwca 1885 r. następujące sprawy:

1. Przyjęto przerobiony protokół z Ogólnego Zgromadzenia w r. 1884 i polecono tejże komisyi ułożenie protokółu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia w r. b. celem przedłożenia go na najbliższem Zebraniu.

2) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekcyi rybackiej, o sposobie załatwienia przekazanych jej na poprzedniem posiedzeniu uchwał komitetu.

3) W kwestyi epidemicznej choroby raków uchwalono wezwać Wydziały okręgowych Towarz. roln. do przesłania w tym względzie sprawozdania z odnośnych okolic.

4) Uchwalono przesłanie Wydziałowi Krajowemu odpowiedzi, tyczącej się projektu do ustawy o najmie robotnika.

5) Wskutek zaproszenia otrzymanego od okręgowej Rady szkolnej do wysłania delegata na egzamin z nauki rolniczej w szkole ludowej w Zabierzowie, celem zbadania czy nauka rolnictwa ma tam racyę bytu, przeznaczono do tej czynności p. Wiceprezesa Homolacsa.

6) Na obrady kółek rolniczych w Krakowie, mające się odbyć 1 i 2 lipca b. r. delegowano pp. hr. Antoniego Wodzickiego i Alfonsa Lippomana.

7) Przyjęto w zasadzie wysłanie delegatów na kongres międzynarodowy w Peszcie, mający się odbyć dnia 3, 4 i 5 października b. r.

8) Wskutek postawionego projektu gremialnego zwiedzenia wystawy w Peszcie postanowiono porozumieć się poprzednio z Komitetem Towarzystwa rolniczego we Lwowie.

9) Ułożono ostatecznie porządek dzienny dla obrad Ogólnego Zgromadzenia mającego się odbyć dnia 7 lipca b. r.

SZWEDZKIE NASIENIE.

(Ciąg dalszy).

Czyniąc zadość słusznym wymaganiom szwedzkiej akademii rolniczej, jako też celem podania wyników badań do ogólnej wiadomości rolników. umiesza Prof. Dr Aleks. Müller w „Deutsche landwirthschaftliche Presse“ cały szereg przeprowadzonych dotyczas doświadczeń.

Pierwszy rok, to jest 1883 był dla przedsięwziętych prób bardzo niekorzystnym z powodu ogólnie złych stosunków klimatycznych, do czego jednak przyczynić się mogła również potrzeba poprzedniego przyswojenia (aklimatyzowania) obcego ziarna, jak to Dr. Grahl w swojem sprawozdaniu utrzymuje. W niektórych orzeczeniach o próbach odbytych, jak n. p. pana Boysen przebija się znowu obawa przed zbytecznem współza-

wodnictwem tego ziarna z krajowem, z tąd też poniekąd i rodzaj uprzedzenia ku niemu.

Ze szczegółowych sprawozdań z doświadczeń w r. 1884 nadeszły następujące:

1) Ze szkoły rolniczej Schönbrun przy Landshut w Bawaryi donosi asystent tej szkoły p. Fischer, iż pszenica ozima rozwinęła się słabo, była nieco zardzawiona i dała mały plon tak w ziarnie jak i słomie.

Przenica wiośniana (jara) rozwinęła się dobrze, a zbiór jej z hektara wynosił 24 cet. z wagą hektolitra 151 fnntów.

Stan żyta ozimego był znakomity, ziarno piękne tak co do kształtu jak i koloru, a wydatek z hektara 32 cet. z wagą hektolitra $147^1/_2$ funta (74 kg.) zatem niezwykle ciężkie.

Jęczmień dwurzędowy rozwinął się mocno, miał wielkie kłosy i ziarno, a dał z hektdra 34 cet. z wagą hl. 133 funty.

Jęczmień rześciorzędowy dał wprawdzie znaczny wydatek w słomie, ziarno jednak było drobne i ważyło tylko 105 funt.

Otrzymane trzy gatunki owsa białego wykazały silny wzrost, zdrowy kolor i wydały z hektara 30 do 36 cet. z wagą hl. 95 do 98 funt.

Owies czarny udał się mniej dobrze i wydał z hektara tylko 21 cet.

Żyto wiośniane (jare) które z powodu późnego nadesłania nie mogło już być zasianem w r. 1883 — użyte więc dopiero w roku następnem wydało tylko dwa ziarna, co ze względu na bardzo lichy gatunek ziarna było do przewidzenia, mimo że tu wogóle żyto jare bardzo dobrze się rodzi.

2) W majętności Ast siano tylko przenicę ozimą, dwurzędowy jęczmień i trzy gatunki białego owsa.

Pszenica źle się udała, była także zardzawiona i wydała z hektara tylko 18 cet. ziarna.

Natomiast żniwo dwurzędowego jęczmienia było tak co do jakości, jk ilości znakomitem. Browar w Monachium uznał to ziarno jako najpiękniejsze i najodpowiedniejsze do wyrobu piwa, a dostawca jęczmienia radca krajowy Bachmeier przedstawił go na posiedzeniu rolniczem w Landshut, na którem zamówiono natychmiast dla szkoły rolniczej 12 cet. na nasienie, a w razie gdyby i w tym roku wynik żniwa również dobrym okazał się, postanowiono sprowadzić nasienie jęczmienia prosto ze Szwecyi.

Gatunki owsa szwedzkiego sianego w Ast miały dać również dobre wyniki, dokładnych jednak szczegółów nie nadesłano.

3) Dzierżawca dóbr państwowych p. Landerer z Ammerhof przy Tübingen w Wirtembergii daje następujące sprawozdanie:

„Z nadesłanych mi poprzednio trzech gatunków szwedzkiego owsa (czarnego, białego Pedigree i białego kanadyjskiego) nie zwróciły białe gatunki nawet zasiewu, ograniczyłem się więc na dalszej uprawie tylko owsa czarnego.

Zasiałem go 19 marca rzędowym siewnikiem po przedplonie przenicy, dając 95 kg. na hektar. Powschodził dobrze ale ucierpiał od następnych przymrozków (gdy obok będący owies Milton, zasiany 21 marca najmniejszego śladu uszkodzenia nie okazywał). Dalszy rozwój był należyty, tylko dojrzewanie było trochę nierówne. Żniwo odbyło się 7 sierpnia, wydatek bardzo zadawalniający, wynosił bowiem z hektara 2951 kilogr. ziarna a 2100 kilogr. słomy.

Zasieję w bieżącym roku 10 hektarów tym owsem.“

4) P. Bräuminger z Sindlingen przy Herrenberg w Wirtembergii donosi:

„Od mego sąsiada p. Landerera otrzymałem na wiosnę 1884 roku 200 kg. czarnego owsa szwedzkiego i wysiałem go na przestrzeni 1·6 hektara po przedplonie buraków cukrowych. Pod te buraki dany był nawóz w ilości 30 fur gnoju i $7^1/_2$ cet fosfatu na hektar; stan więc pola był silny i czysty. Owies powschodził ładnie, był jednak z powodu posuchy równie jak i inne gatunki nieco rzadkim, odznaczał się wszakże bardzo dużemi kitami.

Żniwo nastąpiło z końcem sierpnia; owies zaraz wymłócono i otrzymano ogółem 3500 kg. ziarna, czyli 2187 kg. z hektara, co w porownaniu z wydatkiem innych gatunków owsa w tym roku było bardzo korzystnem, gdyż tamte dały w przecięciu tylko 1743 kg. z hektara. Nadmienić jeszcze należy, iż oczyszczenie owsa czarnego było bardzo staranne.

Wydatek słomy był również bardzo dobry, bo około 2800 kg. z hektara; przy tem była ona bardzo mocną i wyłożyła się tylko wyjątkowo na małych kawałkach.

Zachęcony tak pomyślnym skutkiem mam zamiar zasiać obecnie tym owsem 16 hektarów i postaram się o rozpowszechnienie go w okolicy.“

5) Z głównego okręgu stowarzyszenia rolniczego w Hildesheim z Hannoweru przesyła jeneralny sekretarz Putensen następujące sprawozdanie: „W roku 1883 zostały miarodawcze próby ze szwedzkiem nasieniem przeszkodzone przez długotrwałe posuchy, przez szkodników zbożowych i niezwykłe burze. W roku 1884 szkodziło im ogólne niezwykłe wyłożenie się zboża.

Mimo to szwedzka przenica wiośniana zasiana na folwarkach Liebenburg i Ringelheim przewyższyła znacznie tak co do jakości, jak ilości zbioru wszystkie inne gatunki i może być poleconą do dalszego zasiewu. Liebenburg udziela nasienia w tym celu. W Ringelheimie uszkodzoną była ta przeuica przez grad, a mimo to ma piękniejsze ziarno od pszenicy Defiance, która wskutek złych stosunków klimatycznych nawet do siewu niezdatną się stała.

W innej okolicy Hildesheimu i w Sillium nie wy-

różniła się pszenica szwedzka niczem od dawniej uprawianych, dobrych gatunków przenicy.

Z kilku gatunków szwedzkiego owsa uważany jest żółty kanadyjski owies, któren dał w roku zeszłym najwyższy przeciętny wydatek (2448 kg. ziarna z hektara) jako najstosowniejszy do rozpowszechnienia u nas, a chociaż lżejszym jest nieco od białego kanadyjskiego owsa, ma jednak cieńszą łuskę i nie tak łatwo wylega.“

6) O tym samym żółtym owsie kanadyjskim ze Szwecyi donosi p. Taegtmeyer; przy zasiewie 100 klg. na hektarze zebrał 4030 kg. ziarna i 4750 kg. słomy, gdy zwykły owies dał 3940 kg. ziarna i 4200 kg. słomy. Pole pod obydwa gatunki owsa gnojonem było 470 cet. obornika, 200 kg. saletry chilijskiej i 300 kg. nadfosforanu na 1 hektar.

Ziarno owsa żółtego było lepszem po zbiorze od poprzednio wysianego, spodziewa się więc sprawozdawca dalszego uszlachetnia jego.

Mniej go zadowolnił owies czarny Pedigree.

7) P. Telter w Hawerloh (w Hannowerze) zasiał w r. 1884 żółty owies kanadyjski, biały owies kanadyjski i czarny Pedigree. Wszystkie trzy gatunki dały lepszy rozultat od dawniej siewanego tam owsa probsteiskiego i duńskiego chociaż i te dobrze się urodziły. Nowe te gatunki przyswoiły się dosyć prędko. — Obydwa pierwsze gatuki (biały i żółty) dały nieco lepsze wydatki od czarnego. Białemu daje wszakże pierwszeństwo. Przeciętny urodzaj z hektara tych dwóch jasnych gatunków wynosił 5644 kg. ziarna, czarnego zaś 4104 kg. Pojedyncze kłosy żółtogo owsa miały po 205 do 215 ziarn.

8) P. Hagen inspektor szkoły rolniczej w Beyreuth w wyższej Frankonii daje następujące sprawozdanie:

„Szwedzkie żyto zimowe nadało się wyśmienicie do tutejszego klimatu i ziemi. Dało ono tak nadzwyczajne wydatki, iż zasluguje na najszersze rozpowszechnienia. Oprócz niezwykłej plenności ziarna i wielkiej ilości słomy, wytrzymuje bardzo dobrze zimę, nie cierpi od przymrozków wiośnianych i nie wykrusza się przy dojrzeniu, gdyż plewy zamykają w sobie ziarna. W jesieni krzewi się dobrze, na wiosnę rośnie bujnie odznaczając się silnym liściem i ciemnym kolorem. Przeciwnie zasiane obok żyto probsteiskie ucierpiało tak w zimie jak i przez przymrozki w maju.

Dojrzało to żyto 8 dni później od innych siewanych tu gatunków, a mimo że dla słoty musiało pozostać dłużej jeszcze na pniu nie poniosło żadnej straty. Zasiane było rzutem 2 cet. na glinkowatym piasku, na północnej pochyłości, po dobrze nawiezionym rzepaku, po 1 cet. na 1 bawarski tagw. Zebrano razem ziarna czelnego i odjemnego 30 cet. 30 funt. zatem 15 ziarn; (czyli z jednego hektara 44 cet. 54 funt.); słomy było 73 cet. 86 funt. (czyli z hektara 108 cet. 57 funt.); waga hektolitra najlepszego gatunku żyta 105 fnt.

Szwedzka przenica zimowa okazała się także dobrą, tak co do plenności jak i wytrzymałości w zimie, nie może się jednak równać z zaletami powyższego żyta. Wysianą była 20 września rzutem w tej samej ilości i na równejże przestrzeni co żyto na glebie gliniastej, po koniczynie. Żniwo zaczęło się 8 sierpnia. Wydatek wszystkich gatunków ziarna 16 cet. 36 funt (czyli 24 cet. 5 funt z hektara) zatem 8 ziarn. Słomy było 42 cet. 88 funt. (czyli z hektara 63 cet. 3 funty. Waga hektolitra najlepszego gatunku ziarna 1 cet. 54 funty. Ziarno dobrego jest gatunku, z cienką łupiną, bardzo mączne i zakupywane chętnie przez młynarzy.

9) P. W. Rossdeutscher przewodniczący towarzystwa rolniczego w Nieder-Würgsdorf na Szląsku donosi, że w r. 1884 przedsiębrano próby ze szwedzkiem nasieniem w sześciu rozmaitych majątkach przy bardzo niepomyślnym stanie powietrza, któren też wpłynął szkodliwie na dokładność otrzymanych wyników.

Podług tego sprawozdania poleca folwark Oberhohendorf tylko dwurzędowy jęczmień, folwark Langhelwigsdorf sześciorzędny jęczmień i owies, p. Höppner zaś tylko wiośnianą przenicę. Na folwarku Nieder-Würgsdorf ucierpiała wiośniana przenica od rdzy, jakość zaś dwurzędowego jęczmienia była bardzo dobrą. Zdaje się, że nasienie sprowadzone ucierpiało wogóle w czasie transportu.

10) Doniesienia z Hohenheimu są tylko ogólnikowe i polecają do uprawy: Czarny owies Kylberga Pedigree, żyto ozime z Gothenburga i kanadyjski owies olbrzymi.

Owies czarny przybiera z każdym rokiem jaśniejszą barwę, a ziarnka zdają się nieco przedłużać.

Na powyższych doniesieniach zakończamy tymczasowo sprawozdanie z prób odbytych ze szwedzkim nasieniem, oczekując wyników z roku bieżącego, które też w swoim czasie umieścimy. Byłoby pożądanem by i u nas odbyto próby ze szwedzkiem nasieniem, które jak z dotychczasowych wyników widzimy nie narażają w żadnym razie na straty. Nasienie zamówić można u którego z wymienionych sprawozdawców, co o tyle jest korzystniejszem, iż ziarno to jest już przyswojone w klimacie i warunkach zbliżonych więcej do naszych stosunków.

Czy chów drobiu może być źródłem dochodu u nas?

Powszechnem jest mniemanie, że chów drobiu na większą skalę nietylko intratnym nie jest, ale koszta jego utrzymania przewyższają znacznie możliwy dochód; uważanym jest więc jako konieczność zaopatrzenia

własnej potrzeby i to tylko w rozmiarach odpowiednich do rozległości gospodarstwa i możliwej ilości pośladów zbożowych. — Tania produkcya drobiu u włościan, hodujących po kilkanaście jego sztuk bez kosztu odpadkami domowemi, wykluczać ma konkurencyą na większe rozmiary tak dalece, że nawet przy większej potrzebie domowej tańszem jest zakupno drobiu na wsi lub na targu, jak własna produkcya.

Zdanie to jest poniekąd słusznem o tyle, o ile żywienie drobiu odbywa się ziarnem, choćby nawet w postaci dobrego pośladu, a przedewszystkiem o ile cały przychowek, w miejscowości położonej niekorzystnie pod względem zbytu, ograniczyć się musi na własnej produkcyi. — Przy zastosowaniu jednak tańszej żywności złożonej z gotowanych buraków, marchwi pastewnej i ziemniaków z małym tylko dodatkiem pośladów, przedewszystkiem zaś przy założeniu odpowiednich robaczarni i starannem ale niekosztownem urządzeniu czystych, ciepłych w zimie, a przewiewnych w lecie kurników, chów drobiu, a szczególnie kur, prowadzony starannie i ze znajomością rzeczy opłacać się może sowicie. Potrzeba jednak odpowiedniej do tego osobistości, którąby z zamiłowaniem i rozumieniem rzeczy zajęła się wyłącznie prowadzeniem tej gałęzi gospodarczej, przestrzegając porządku, czystości i należytego uregulowania żywności. — Gdzie nie opłaca się odpowiednio sprzedaż drobiu tuczonego, tam zawsze jeszcze popłacać może produkcya jaj, z wyjątkiem miejscowości bardzo odległych od dróg komunikacyjnych. Przychowek własny jako najkosztowniejszy nie zawsze jest w takim razie koniecznym, za kilkanaście bowiem centów kupić można od włościan duże kurczę, którego żywność mniej już kosztuje; ograniczyć się więc można na stopniowym przychowku dobrej rasy i na krzyżowaniu krajowej, która niesie się obficie, chociaż mniejsze daje jaja, stosowne więcej do sprzedaży w kraju jak do wywozu za granicę; mają wszakże i włościanie nasi piękne, duże gatunki kur, których pisklętami zasilać się można.

Popyt o jaja za granicą, a szczególnie do Anglii zwiększa się z każdym rokiem; Francya, Włochy i Belgia oprócz pokrycia własnej potrzeby zyskują miliony za ich wywóz; u nas od lat już kilkunastu zwiększa się ten wywóz tak dalece, że przedstawia znaczne źródło korzyści, wyzyskiwanej niestety przez pośredników tylko. Czas więc pomyśleć producentom o wzięciu go do rąk własnych.

Jak się ta gałęź gospodarcza w danych warunkach opłacać może, udowodnią następujące przykłady:

1) Przy samym mieście Brunszwiku znajduje się wielki zakład chowu drobiu rozmaitego rodzaju i ras. W ciągu roku 1883 przychowano tam 50.000 kurcząt, kaczek i gęsi, które sprzedano przeważnie miłośnikom drobiu jako wyborowe rasy po cenach umiarkowanych, częściowo też wykarmiono na użytek kuchenny. Kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa wynosił 300,000 marek, a uzyskano zaraz w pierwszym roku 26.000 marek czystego dochodu; w roku następnym spodziewano się doprowadzić czysty dochód do 30.000 marek. Mimo tak silnej produkcyi zakład ten ma najlepsze widoki na przyszłość, gdyż państwo niemieckie sprowadziło drobiu i jaj w r. 1883 za 15 milionów marek z Włoch, Francyi i Belgii.

2) Z małego gospodarstwa, położonego w bardzo niekorzystnych ogólnych warunkach, podaje p. Korb w „Wiener landw. Zeitung“ następujący rachunek:

Trzymanie kur służy przeważnie do pokrycia własnej potrzeby, częściowo na sprzedaż; karmione były odpadkami kuchennemi zmieszanemi z gotowanemi kartoflami, częściowo ziarnem kupionem. Kartofle nie są wzięte w rachunek, za które przybył również nie rachowany nawóz. Także i koszta służącej nie weszły w rachunek, gdyż zajęcie to było ubocznem tylko przy innej pracy. Kury należą do rasy krajowej krzyżowanej rasą włoską.

Pierwszego roku przy ilości 33 kur i 2 kogutów przedstawia się rachunek następująco:

Rozchód.	Złr.	cnt.
Wartość 35 sztuk dorosłego drobiu po 80 cnt. .	28	—
Pośladu 925 litr. po 32 cent.	27	75
Zboża czelnego 400 litr.	21	85
Rozmaite inne dodatki	1	40
Razem rozchodu	79	—
Przychód.	Złr.	cnt.
Z uzyskanych 2728 jaj podłożono pod kwoczki 64 sztuk; sprzedano 240 sztuk za . . .	4	80
resztę t. j. 2423 sztuk zużyto w domu		
Sprzedano 6 kurcząt po 10 cnt.	—	60
„ 5 kapłonów po 1 złr. 10 cnt. . .	5	50
Na dom poszło 3 bardzo wypasione kapłony po cenie 1 złr. 50 cnt.	4	50
Wartość pozostałego drobiu 43 sztuk po 80 cnt.	34	40
Razem przychodu	49	80

Niedobór więc 29 złr. 20 cnt. pozostaje jako wartość 2324 jaj spotrzebowanych na własny użytek, wskutek czego wypada jedno jajo po cenie 1·25 centa.

Przecięciowo zniosła jedna kura 79 jaj.

Drugiego roku:

Rozchód.	Złr.	cnt.
Wartość 43 dorosłych sztuk po 80 cnt. . . .	34	40
Zboża i pośladu 1200 litr. za	52	15
Rozmaite inne wydatki	4	69
Razem rozchodu	91	24
Przychód.	Złr.	cnt.
Z uzyskanych 2783 jaj podłożono pod kwoczki 62; sprzedano 845 za	17	33
Za sprzedane 5 kur, 6 kapłonów i 1 koguta	9	55
Wartość użytych na dom 6 kapłonów	9	—
Wartość pozostałego drobiu 44 sztuk po 80 cnt.	35	20
Razem przychodu	71	8

Pozostały niedobór w kwocie 20 złr. 16 cnt. rozdziela się na 1884 sztuk jaj spotrzebowanych w domu, czyli produkcya jednego jaja kosztowała 1·07 centa.

Przecięciowo zniosła jedna kura również 79 jaj, gdyż sprzedano 5 sztuk starszych.

Na zakończenie powyższego rachunku, jako porównanie z uzyskaną nadwyżką przytacza p. Korb, że w sąsiednich folwarkach wypuszczają drób szafarkom pod następującemi warunkami:

Od jednej kury ma być dostawione: 60 jaj, 4 kurcząt i jeden kapłon.

od jednej kaczki 10 młodych kaczek.

od jednej indyczki 8 młodych indyków.

Na wyżywienie otrzymuje szafarka dla 30 kur, 2 kogutów, 4 kaczek, 1 kaczora, 2 indyczek i jednego indyka: 16 hl. dobrego pośladu pszennego, 1·25 hl. dobrego jęczmienia, 3 hl. ziemniaków i trochę kwaśnego mleka dla piskląt.

Powyższe rachunki podaliśmy tylko jako dowód, że nawet przy zwykłem żywieniu, ale starannem pielęgnowaniu kur, można obniżyć koszta produkcyi jaj prawie do jednego centa za sztukę, czyli że sprzedając wszystko uzyskuje się pewien, choć skromny dochód. Cóż dopiero przy zastosowaniu tańszego żywienia, którego rezultaty i sposób urządzenia przedstawimy w następnym numerze.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Ze wsi.

Na ostatniem ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie wypowiedzianem było zdanie, że gdyby wszyscy panowie rolnicy chcieli podawać do „Tygodnika rolniczego“ choć raz na kwartał rezultat własnego doświadczenia w rozmaitych gałęziach gospodarczych, zebrałby się m teryał nader interesujący, a nawet pouczający dla ogółu czytelników. Mimo jednak ogólnego uznania, jakie wywołał ten wniosek, mimo dosyć znacznej liczby wymienionych przez „Tygodnika“ korespondentów, którzy swój udział przyrzekli, zdybujemy się z bardzo nieliczną, chociaż przeważnie nader gruntowną ich pracą, a owych praktycznych uwag o własnem doświadczeniu wcale nie znajdujemy. Niepodobna obwiniać Redakcyę za niesłowność członków Towarzystwa i rolników naszych; chcę tylko przypomnieć, że czekamy z upragnieniem ich relacyi, gdyż mamy przekonanie, że one najwięcej pouczyć nas mogą.

Poczuwając się po części także do winy i nie chcąc, by uczyniony może na zbliżającem się Ogólnem Zebraniu Towarzystwa zarzut w tym względzie i mnie także dotknął, pospieszam ze zdaniem sprawy z odbytych w tym roku doświadczeń, chociaż bardzo niewielkiej wagi i w kwestyach ogólnie znanych, ale przynajmniej w mojej okolicy mało używanych, a mianowicie:

1. Napotykamy niewątpliwie w każdej książce, traktującej o rolnictwie zdanie, że skrudlenie pszenicy zimowej na wiosnę, byle odbyte w stosownej porze, bardzo jest dla niej korzystne, szczególnie zaś w ziemi zwięzłej i ciężkiej. Mimo to jednak w całem bliższem sąsiedztwie mojem nie widzę użycia tej czynności, chociaż ziemie mają ciężkie, pękające i zsychające się na wiosnę. Wstrzymuje ich od tego obawa uszkodzenia pszenicy i zbytni nawał robót dla koni na wiosnę, szczególnie gdy w jesieni nie wszystko się zrobiło, co należało.

Trzymając się stale zasady skródlenia, nie żałowałem tego nigdy, a szczególnie w tym roku. Banatka zasiana wcześnie w jesieni, trafiła na długą posuchę i zeszła tak rzadko, a rozwijała się tak słabo z początkiem wiosny, iż miałem zamiar kazać ją zorać i zasiać jęczmieniem. Rachując wszakże na skutek dobrego skródlenia i na dostateczną siłę w ziemi, kazałem ją skródlić w jednym kierunku trzykrotnie, aż pole poczerniało. Chłopi kiwali głowami, że pszenica zupełnie zniszczona, tymczasem należy ona do najlepszych w tym roku, chociaż w ogóle pszenice w naszej okolicy wcale są piękne.

2. Wyczytawszy niedawno w „Tygodniku rolniczym“ odmienny nieco sposób traktowania kartofli po zasadzeniu, zastosowałem się do tej rady z zupełnem dotąd zadowolnieniem. Posadziłem kartofle, jak zwykle czynię, za zaznacznikiem i przykryłem je płużkiem używanym do obgartywania, rozorując międzyrzędy. Gdy następnie na utworzonych przez to rozoranie grobelkach zaczęły pokazywać się gdzie niegdzie pojedyncze listki kiełkujących kartofli, oborałem je powtórnie, tworząc głębsze bruzdy i nasypując na grobelkę, czyli kartofle, 3 do 4 cali świeżej ziemi, która wschodzące chwasty przytłumiła. Dnia 10-go po tej czynności kazałem zwlec dwukrotnie kartofle wzdłuż grobel, przyczem wyjątkowo tylko wyrwanym został jaki płycej będący kartofel, a chwasty zniszczyłem i ziemię spulchniłem. Za bronami szedł zaraz obgartywacz przysypując na nowo odkryte kiełki kartofli. Zeszły one następnie bardzo pięknie i bujnie, a były tak czyste, że ostateczne ich oboranie nastąpiło tylko celem dalszego pogłębienia bruzdy.

Chciałem także spróbować jednostronnego obgarnięcia kartofli, doradzanego dla uchronienia ich od zarazy, przy tak jednak suchem lecie sądzę, iż czynność ta byłaby zbyteczną. *L. s.*

Sprawozdanie z posiedzenia sekcyi chmielowej

odbytego we Lwowie 6 czerwca 1885.

Zapowiedziane posiedzenie sekcyi chmielowej odbyło się dnią 6 czerwca 1885 pod przewodnictwem p. Gizowskiego w lokalu komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zdawał sprawę ze swej czynności p. Lityński, instruktor uprawy chmielu, z czego obecni dowiedzieli się, że pan L. zawezwany przez hodowców chmielu, zwiedził 17 miejscowości, gdzie udzielał rad fachowych.

P. Gizowski podniósł konieczną potrzebę prób z różnemi metodami uprawy chmielu i że zanim się doczekamy formalnej stacyi doświadczalnej uprawy chmielu, należałoby to czynić przez samych prywatnych hodowców. Nie będą to próby tak ścisłe i umiejętne, jak na stacyi, ale z pewnością będą także użyteczne i tą myślą kierowany, zaprowadził u siebie prowadzenie chmielu pięcioma systemami: niskim Hermana, wysokim Schwenda, karłowym Brunka, zwykłym tykowym i tykowym łącznie z użyciem szpagatu.

P. Frommel wnosi, ażeby p. Lityński, jeżdżący po kraju i stykający się przeto z różnymi ludźmi, w chmielarniach zajętymi, starał się mieć ewidencyę dobrych chmielarzy, ażeby w razie potrzeby mógł wskazać odpowiednią osobistość. P. Lityński przyrzeka robić spostrzeżenia w tym kierunku, na teraz jednak jeszcze za krótko stykał się z krajem, ażeby już mógł kogo wskazać.

P. Gizowski zawiadamia o subwencyach, otrzymanych na rok 1885.

Na premie przeznaczono 200 złr., ustanawiając 6 premii, mianowicie 2 po 50 złr., 4 zaś po 25 złr., z których to kwot ma być jednak odciągnięty koszt wygotowania ozdobniejszego dyplomu. Premie mają być udzielane chmielarzom, którzy prowadzili premiowaną chmielarnię.

Następnie przyjęto bardzo ważny wniosek p. Frommel'a ażeby p. instruktor przed każdą wystawą zwiedził te chmielarnie, które chmiel na wystawę zameldowały i zdał o nich sprawę. Gdy takie zwiedzenie owej chmielarni i oględzin zbioru z niej ma być warunkiem ubiegania się o premię, przeto należy rychło o tem zawiadomić producentów, ażeby się w czas zgłaszali a nie na ostatnią chwilę. Rozumi się, że do wystawy przypuszczani będą i ci, którzy nie ubiegając się o premie powyższe, chcą podać ocenie swój chmiel, względnie chcą go sprzedać w ciągu targu międzynarodowego, który łącznie z wystawą chmielu odbędzie się w dniach 31 sierpnia i 1 września b. r.

O składzie chmielowym nie postanowiono nic stanowczego, obecni wyrazili jednak wątpliwość co do użyteczności jak na teraz takiego składu i wreszcie wątpili o możliwości jego rychłego urządzenia.

Co do broszury pana Kokurewicza o uprawie chmielu i jej zakupna w wielkiej liczbie egzemplarzy po zniżonej cenie, odroczono decyzyę na później.

O ruchu handlowym doniesiono, że stary chmiel biorą po 30 złr., za nowy zaś ofiarują po 60 do 80 złr.

(Rolnik).

Wystawa narzędzi rolniczych

urządzona w skutek zjazdu delegatów Kółek rolniczych w Krakowie dnia 1 i następnych Lipca b. r.

Zarząd centralny Kółek rolniczych, chcąc dać sposobność przybyłym delegatom obznajomienia się ze wszystkiemi używanemi obecnie narzędziami rolniczemi, jakoteż ułatwić odnośne w programie będące wykłady, zaprosił kilka fabryk krajowych i fabrykę czeską w Bubnej do przysłania na 1 Lipca do Krakowa pewną ilość tych narzędzi. Zaproszeniu temu nietylko że się stało zadość, ale nadesłana ilość narzędzi, a nawet maszyn rolniczych wzrosła do takiej liczby, iż Komitet wybrany do urządzenia tej wystawy zmuszonym był do szukania dla niej coraz obszerniejszego miejsca zaniechawszy pierwotnej myśli urządzenia jej na dziedzińcu gimnazyum Nowodworskiego, lub w ofiarowanej uprzejmie przez władze wojskowe krytej ujeżdżalni przy klasztorze OO. Kapucynów. Ostatecznie urządzoną ona została staraniem Magistratu krakowskiego w ogrodzie zwanym angielskim, czyli Bystrzanowskich (w którym odbyła się niegdyś ogólna wystawa rolnicza) i zajęła całą prawie połowę tego ogrodu.

Udział w wystawie wzięły fabryki miejscowe pp. Zieleniewskiego i Peterseima, dalej fabryka Clayton et Shuttleworth, reprezentowana w Krakowie przez p. Mikuckiego, fabryka p. Dornwalda z Przemyśla, p. Frölicha z Sącza, firma p. Prüwera w Krakowie z wyrobami pochodzącemi ze Szwajcaryi, z Constanz i Steckborn, nareszcie najliczniej ze wszystkich fabryka czeska p. Umrath'a z Bubny. Oprócz tego p. Meysner przedstawił kilka powozów i wózków ze swej fabryki w Krakowie, a nasze Towarzystwo asekuracyjne przysłało do próby sikawki, godne polecenia do zakupna dla gmin.

Pragnąc, by tak licznie zaopatrzona wystawa mogła być zwiedzaną przez większe grono interesowanych, starał się Komitet urządzający przyjęcie delegatów Kółek rolniczych przedstawić pp. wystawcom potrzebę przedłużenia jej trwania aż do 7 b. m., to jest do dnia Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego i ma nadzieję, że myśl ta przyjętą zostanie.

Co do samej wystawy, to jak powiedzieliśmy najliczniej reprezentowana jest fabryka czeska Umrath'a z Bubny, a odznacza się dokładnym wyrobem i przystępną ceną. — Oprócz rozmaitych mniejszych przenośnych młocarni, znacznej liczby trieurów, siecz-

karni, śrótowników, gniotowników i grabiarek, zwraca uwagę jako nowość rodzaj brony pośredniej między zwykłą broną a radłem o silnych radełkach sprężynowych, mogących bez uszkodzenia wyrywać nawet kamienie z roli. Prawdopodobnie odbędzie się próba tego narzędzia w odpowiednim czasie.

Między wyrobami fabryki krakowskiej Zieleniewskiego, oprócz licznych młocarń, młynków i cylindrów odznaczają się sieczkarnie cztero-kosowe po cenie 32 złr. oraz tanie pompy do wody po 24 złr. — Jako udoskonalenie przy kieratach zasługują na uwagę ochroniacze panewek od kurzu i system smarowania ich przy stojących walcach.

Fabryka Peterseima dostarczyła oprócz innych narzędzi znaczną ilość sikawek ogniowych i ogrodowych, które to ostatnie rzucają na znaczną odległość silny promień wody w postaci drobnego obfitego deszczu. Cena ich jest 70 złr. Sikawki ogniowe dla gmin kosztują 165 złr.

Wyroby fabryki Clayton et Shuttleworth reprezentowane przez dom komisowy p. Mikuckiego znane są zanadto dobrze u nas, byśmy potrzebowali mówić o nich obszerniej, wspomnę więc tylko o narzędziach drobniejszych a bardzo praktycznych, jak: buraczarkach, po cenie 25 do 28 złr., ogrodowych grabiach żelaznych z gracą na odwrotnej stronie oraz o doskonałych widłach żelaznych do siana, zboża i gnoju. Wybór tu liczny wszystkiego aż do młocarni i kosiarki.

Dobre są też wyroby i liczne okazy fabryki Dornwalda z Przemyśla, praktyczne i tanie pługi Frölicha z Sącza, nareszcie nieznane jeszcze u nas narzędzia rolnicze i maszyny szwajcarskich fabryk reprezentowane przez Prüwera.

Fabryka powozów Meysnera w Krakowie dostarczyła na okaz dwa eleganckie powoziki, jeden faetonik koszykarskiej roboty, amerykankę i wózek dla okazania, iż zaopatrzyć się w nie możemy w Krakowie nie szukając już fabryk obcych.

W ogóle dopatrzeć się można ciągłego dążenia do udoskonalenia wszelkich wyrobów fabrycznych i pewnego obniżania się ich cen, co też przy obecnem położeniu rolników nietylko jest pożądanem, ale nawet koniecznem.

Rozmaitości.

Konserwy owocowe. Przechowywanie owoców za pomocą suszenia lub smażenia w cukrowym syropie pozbawia je właściwego smaku, który szczególnie przy ostatnim sposobie przez cukier w znacznej części przytłumionym bywa. Niedogodności te spowodowały Dra J. Broscha do przedsiębrania rozmaitych prób konserwowania owoców i do wynalezienia ostatecznie najlepszego — zdaniem jego — sposobu połączonego z następującemi korzyściami: 1) Wszelkie ogrzewanie i smażenie nie jest już potrzebne. 2) Ilość użytego cukru znacznie jest mniejszą; 3) Zapach i smak owoców pozostaje niezmiennym. Nowy ten sposób przechowania owoców zależy głównie od płynu konserwującego, sporządzanego w następujący sposób: W 1 litrze wody rozpuszcza się 3 gramy kwasu salicylowego, a mianowicie z powodu powolnej jego rozpuszczalności wsypuje się ten proszek do woreczka płóciennego i zawiesza się w wodzie przez 8 dni. Następnie rozpuszcza się w każdym litrze tego roztworu kwasu salicylowego 250 do 300 gram. cukru, stosownie do tego czy owoce lub jagody są więcej wodniste. Poziomki i maliny wymagają więcej cukru. Owoce czy jagody dobiera się najdorodniejsze i najzdrowsze i to w chwili takiej dojrzałości, że mogłyby pozostać jeszcze przez dni kilka dla zupełnego dojrzenia. Ważnem to jest z tego powodu, iż przechowane w ten sposób owoce miękną z czasem, więc muszą być twardsze w chwili zerwania. Do naczyń użytych w tym celu wlewa się ocukszony płyn ten do $1/4$ wysokości, wkłada się następnie owoce aż do 3 centymetrów pod brzeg i dolewa tyle płynu, by nim zupełnie pokryte zostały. Ostatecznie zakleja się otwór słoja czy innego naczynia zwykłym grubym papierem pakunkowym i przechowuje w pokoju, w miejscu zupełnie ciemnem, by nie traciły koloru przy wpływie światła. W ten sposób przechowane owoce zachowały po roku najdoskonalszy swój smak, zapach i kolor. Płyn zafarbował się lekko, miał jednak zapach i smak znajdujących się w nim owoców; przez dodanie dobrego spirytusu zamienić go można w likier owocowy. (Wied. gaz. roln.)

Wiadomości handlowe.

Kraków 23/6. za 100 klg Pszenica biała od 8·20 do 9·25; jara od —·— do —·—; czerwona od 8·60 do 9·40. Żyto od 6·90 do 7·35. Jęczmień od 6·75 do 7·40. Owies od 7·10 do 7·66. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 7·75 od 9·75. Fasola od 9·75 do 11·75. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·85 do 8·25. Proso od 7·— do 7·65. Rzepak zimowy od —·— do —.—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·20 do 17·40 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 55·—. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 53 —.

Przemyśl 26/6. za 100 klg. Pszenica żółta 8·50, czerwona 8·—, biała —·—. Żyto 6·62. Jęczmień od 6·— do 6 50. Owies 6·25. Groch 7·25. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 3.—. Słoma 1·10.

Rzeszów 30/6. za 100 klg. Pszenica od 8·40 do 8·70. Żyto od 6·80 do 7·15. Jęczmień od 6 50 do 7·—. Owies od 6·50 do 7·—. Groch od 8·50 do 9·50. Fasola od —·— do 9·—. Wyka od 5·— do 5·50. Proso do 8·75. Tatarka od 7·— do 8·10. Rzepak od 10·80 do 11·40. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 30/6. za 100 klg. Pszenica od 8·— do 8·50. Żyto od 7·— do 7·40. Jęczmień od 6·75. do 8·50. Owies od 6·— do 6·40. Groch od 8·50 do 10·—. Bób od 7·— do 7·50. Tatarka od 8·— do 8 50. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od 8·— do 8·50. Ziemniaki od 2·70 do 3·—. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·40 do 1·60. Siano z koniczyny od 2·— do 2·50. Słoma od 1.20 do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —.— do —·60.

Wiedeń 30/6. Za 100 klg. Pszenica od 7·60 do 10·30. Żyto od 7·40 do 8·20. Jęczmień od 6 50 do 10·—. Kukurudza od 6·60 do 6·75. Owies od 7·— do 7·90. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od —·— do —·—. Fasola od 8·— do 10·—. Groch od 8 50 do 13·—. Soczewica od 10·— do 16·—. Wyka od 6·— do 6·50. Proso od 6·50 do 7·25. Koniczyna od —·— do —·—. Siemie lniane od —·— do —·—. Siemie konopne od 13.— do 14.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 28·75 do 28·90.

Wrocław 30/6. Za 100 klg. Pszenica biała od 16·30 do 17·10 M. żółta od 15·90 do 16·70 M. Żyto od 13·20 do 14·40 M. Jęczmień od 11·50 do 13 60 M. Owies od 12·60 do 14·10 M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od —·— do —.— M. Łubin żółty od 7·80 do 8·70 M. niebieski od 7·40 do 8.20. M. Kukurudza od 12·— do 12·80 M. Rzepak od —·— do —·— M. Siemie lniane od 21·— do 25·50 M. Siemie konopne od 20·— do 22·50 M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od 41·30 do 41·40 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 23·50 do 23·75.; galicyjska od 21·50 do 22·—.; rosyjska od 9·— do 9·10.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 125·— żądają złr. 126·50.
„ „ „ marek „ „ 60·40 „ „ 61·—.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30 do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—. do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—, do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—. do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.